

Projekt opiera się na głębokim przekonaniu, że można uczyć bawiąc, że nieocenione usługi w dydaktyce może oddać zabawa, która – będąc atrakcyjnym narzędziem w rękach nauczyciela, wprzęgnięty w tok działań edukacyjnych – kształci bardzo konkretne umiejętności dzieci.

Temat: I co było dalej?, czyli o przyjaźni Leszka i Mieszka.

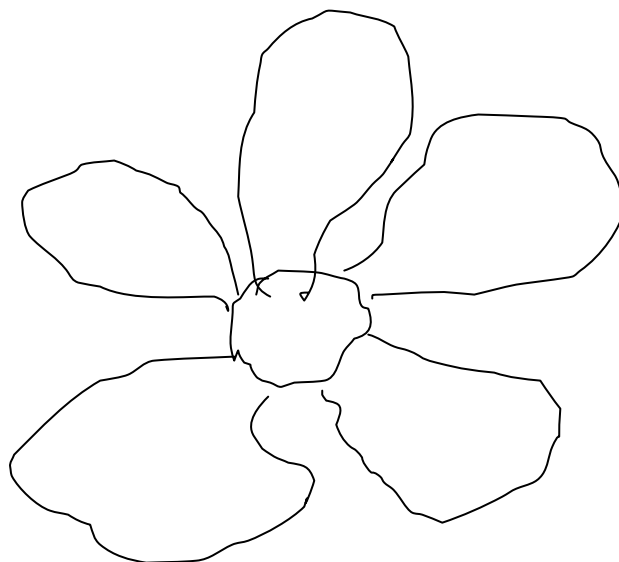
Cel ogólny: kształcenie sprawności czytelnich.

Uczniowie będą potrafili:

- 1) opowiadać historię Leszka i Mieszka,
- 2) posługiwać się pojęciami *morał* i *ironia*,
- 3) posługiwać się cudzysłowem w funkcji polegającej na wyodrębnianiu wyrazów użytych w znaczeniu innym niż znaczenie podstawowe.

Poznanie Mickiewiczowskiej bajki poprzedza działanie wstępne, przygotowujące do odbioru tekstu.

1. Ćwiczenie *Rozęta*. Cztero-, pięcioosobowe grupy skupiają się wokół dużych arkuszy papieru. Na środku rysują koło, do którego każdy (z miejsca, w którym siedzi) dorysowuje swój płatek:



Każda grupa zastanawia się nad jednym z pięciu pytań: *Kiedy potrzebuje przyjaciela?, Jakie cechy powinien mieć przyjaciel?, Jakie cechy ma mój przyjaciel?, Jak okazuje swoją przyjaźń?, Jak przyjaciel okazuje mi swoją przyjaźń?* Pierwszy etap ćwiczenia to praca indywidualna każdego ucznia – odpowiada na pytanie, zapisując w swoim płatku jak najwięcej wyrazów, zwrotów, wyrażań. Nikt nikomu nie przeszkadza; każdy ma czas na zastanowienie się, przemyślenie problemu, sięgnięcie do osobistych doświadczeń, przeżyć, emocji. Ponieważ jest to jeden z tych tematów, który „wywołuje chęć mówienia i to mówienia motywowanego wewnętrzną potrzebą, nie zaś przymusem natarczywego pytania nauczyciela”¹, dzieci chętnie podejmują to zadanie.

W drugim etapie ćwiczenia dzieci dyskutują – dzielą się swoimi zapiskami, wspólne dla dwóch (trzech) osób wyrazy wpisują w środek *Rozęty*. W ten sposób powstają: wzór przyjaciela, standardowe sytuacje, w których przyjaciel jest potrzebny, i sposoby okazywania przyjaźni. Grupy dzielą się wnioskami (reprezentanci odczytują środki rozet); plakaty zostają przytwierdzone do

¹ B. Chrzastowska, Propedeutyka lektury, [w:] Nauczanie języka polskiego w klasie 5, pod red. B. Chrzastowskiej i E. Polańskiego, WSiP, Warszawa 1985, s. 153.

ściany, stanowiąc bank „przyjacielskich” wyrazów, do którego w każdej chwili będzie można sięgnąć.

Cel: przygotowanie do rozmowy o przyjaźni bohaterów bajki; umożliwienie dzieciom zagłębienia się w siebie, pobudzenie do refleksji.

Uwaga: Nie żałujmy czasu na to ćwiczenie. Stworzone przez dzieci wzorce i standardy, ich wyobrażenia o prawdziwej przyjaźni, w odpowiednim czasie skonfrontowane z „przyjaźnią” Leszka i Mieszka, doprowadzą do rozumienia pojęcia *ironii*.

2. Pomysł zabawy „I co było dalej?” wyprowadzony jest ze swoistych cech struktury utworu (on „projektuje” uczniowskie wykonania). Zapraszamy dzieci do współtworzenia tekstu, polegającego na przewidywaniu dalszego ciągu każdej z odsłon – części, na które bajka jest podzielona tak, by każda domagała się dopowiedzenia, by budziła ciekawość, intrygowała, by – wreszcie – oryginalnie zaskakiwał, „mieszał szyki”, czasem zmuszał do zmiany obranego stanowiska. Współtworzenie będzie polegało na układaniu dialogów i monologów bohaterów, odgrywaniu scenek improwizowanych, opowiadaniu zdarzeń, które mogłyby mieć miejsce, poszukiwaniu najważniejszych słów określających bohaterów. Do już istniejących grup „dołącza” jeszcze jedna – nauczyciel, który reprezentuje samego poetę. Mickiewiczowska historia jest w zabawie z jednej strony jeszcze jednym głosem, z drugiej zaś – punktem odniesienia dla pomysłów dzieci. Narrację uzupełniamy prezentacją multimedialną (patrz: załącznik²). Oto swoisty „pojedynek na pomysły” dzieci (pracujących w dotychczasowych grupach) i Mickiewicza:

Odsłona 1. (slajd 1.)

*Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie;
Ostatni znam jej przykład w Oszmiańskim powiecie.
Tam żył Mieszek, kum Leszka, i kum Leszka Mieszek,
Z tych, co to: gdzie ty, tam ja, co moje, to twoje.
Mówiono o nich, że gdy znaleźli orzeszek,
Ziarnko dzielili na dwoje;
Słowem, tacy przyjaciele,
Jakich i wtenczas licząno niewiele.
Rzekłbyś: dwój duch w jednym ciele.*

Dzieci określają przyjaźń Mieszka i Leszka. Korzystają z rozet, ewentualnie dopisują nowe wyrazy.

Odsłona 2.

*O tej swojej przyjaźni raz w cieniu dąbromy
Kiedy gadali, łącząc swoje czule mony,
Do kukań zozul i krakań gawronich,
Alić ryknęło raptem coś koło nich.*

Dzieci wymyślają, co to było, po czym prezentujemy slajd 2.

Kiedy już wiedzą, że to był niedźwiedź, pantomimicznie przedstawiają przewidywane zachowanie się chłopców w obliczu niebezpieczeństwa. Zachęcamy, by „zagrały” też drzewa, gawrony i zozule. Wszystko zależy od tego, ilu uczniów liczy grupa.

Odsłona 3. (slajd 3.)

² Ilustracje pochodzą z: L. Krakowiak-Miler, J. Olejak, B. Stworowa, Lekcje języka polskiego w klasie IV szkoły podstawowej. Propozycja metodyczna, Wydawnictwo Innowacje, Goleszów 1998, s. 160.

*Leszek na dąb; nuż po pniu skakać jak dzieciątek.
 Mieszek tej sztuki nie umie,
 Tylko wyciąga z dołu ręce: „Kumie!”
 Kum już nylażł na wierzchołek.
 Ledwie Mieszkowi był czas zmrużyć oczy,
 Zbladnąć, paść na twarz; a już niedźwiedź kroczy.*

I co było dalej? Dzieci improwizują sytuację, uzupełniając ją o przewidywane zachowanie się niedźwiedzia i monologi Mieszka i Leszka.

Odsłona 4. (slajd 4.)
*Trafia na ciało, maca: jak trup leży;
 Wącha, a z tego zapachu,
 Który mógł być skutkiem strachu,
 Wnosi, że to nieboszczyk, i że już nieświeży.
 Więc mruknawszy ze wzgardą, odwraca się w knieje,
 Bo niedźwiedź Litwin mięs nieświeżych nie je. (slajd 5.)
 Dopieroż Mieszek odżył...*

I co było dalej? Jak zachowali się chłopcy? O czym rozmawiali? Dzieci układają dialog Mieszka i Leszka.

Odsłona 5. (slajd 6.)
*„Było z tobą kruczo! –
 Wola kum – Szcześnie, Mieszku, że cię nie zadrapał!
 Ale co on tak długo tam nad tobą sapał,
 Jak gdyby coś miał powiadać na ucho?”
 Powiedział mi – rzekł Mieszek –*

Co niedźwiedź powiedział Mieszkowi? Pomysły należą najpierw do uczniów, dopiero potem do Mickiewiczowskiego tekstu, który trzeba będzie odgadnąć.
 Każdy wyraz (także przyimek) powiedzenia piszemy na oddzielnej kartce, najlepiej A4:

PRAWDZIWYCH	PRZYJACIÓŁ	POZNAJEMY	W	BIEDZIE
--------------------	-------------------	------------------	----------	----------------

Wyrazy numerujemy, pisząc cyfry na odwrocie kartek, i umieszczamy na tablicy. Dzieci widzą tylko:

1	2	3	4	5
----------	----------	----------	----------	----------

Grupa pierwsza podaje numer wyrazu, który chce odkryć, np. 3. Ujawniamy słowo z numerem 4:

1	2	POZNAJEMY	4	5
----------	----------	------------------	----------	----------

Druga grupa podaje numer wyrazu, który chce odkryć, np. 1. Ujawniamy słowo z numerem 1:

PRAWDZIWYCH	2	POZNAJEMY	4	5
-------------	---	-----------	---	---

Po każdorazowym odkryciu kolejnego wyrazu grupy próbują przywołać całe przysłowie. Która grupa odczyta przysłowie jako pierwsza?

Ciągi dalsze kolejnych odsłon, wymyślone przez dzieci, bywają bardzo różne, ale inne niż te, zaproponowane przez bajkę. Dzieje się tak z dwóch powodów: po pierwsze – uczniowie, zafiksowani wzorem przyjaciela, podążają za wyobrażeniami o prawdziwej przyjaźni, po drugie – początek historii, opis przyjaźni bohaterów powodują, że spodziewają się czegoś zupełnie innego. Improvizowane scenki są twórcze, a reakcje na Mickiewiczowskie rozwiązania – spontaniczne, bogate w emocje: złość, zdziwienie (w stosunku do Leszka) i zadowolenie³ (zakończenie bajki). C. Hannaford pisze: „Gdy zachęcamy ludzi do wyrażania emocji, nawet złości czy smutku, wykazujemy w ten sposób szacunek dla ich uczuć. Człowiek czuje się wtedy doceniony i jego reakcja emocjonalna staje się współmierna do wywołującej ją przyczyny. Dzieci, którym pozwala się naturalnie i odpowiedzialnie wyrażać emocje, w ciągu reszty swego życia lepiej potrafią czynić to w sposób konstruktywny i twórczy. Mówienie o uczuciach posiada szczególną wartość, wtedy bowiem angażujemy myśl i procesy logiczne, aby zrozumieć i zwerbalizować doświadczenie emocjonalne. Pomaga to wzmocnić ważne powiązania emocjonalno-poznawcze”⁴. W tym tkwi wartość zabawy.

Cel: Zapoznanie z treścią bajki.

Uwaga: Prezentacja multimedialna wspomaga rozumienie bajki.

3. Dzieci otrzymują teksty (patrz: załącznik). Słuchają bajki.

Uwaga: Takie przygotowanie tekstu bardzo ułatwia pracę – posługując się numerami wersów, dzieci szybko znajdują konieczne fragmenty. Cel wytłumaczenia znaczenia trudnych, bo np. nieużywanych dziś już wyrazów, jest oczywisty.

4. Grupy nadają bajce tytuł (zwykle są to: Nieprawdziwa lub Falszywa przyjaźń, Nieprawdziwi lub Falszywi przyjaciele), po czym ujawniamy tytuł oryginalny. Dzieci zawsze są nim zaskoczone. I to jest dobry moment na wprowadzenie pojęcia *ironia*. Nazywanie t a k i c h przyjaciół przyjaciółmi, t a k i e j przyjaźni prawdziwą jest ironią. Można pokusić się o wprowadzenie cudzysłowu w funkcji polegającej na wyodrębnianiu wyrazów użytych w znaczeniu innym niż znaczenie podstawowe – na sygnalizowaniu ironii. Jeśli dzieci uznają, że w bajce dwa wyrazy trzeba by umieścić w cudzysłowie: *przyjaciele* (a więc tytuł) i *prawdziwej* (*nie masz dzisiaj prawdziwej przyjaźni na świecie*), bo one nazywają coś, co okazuje się nie tym, czym być powinno, to znaczy, że rozumieją pojęcie jako ukrytą drwinę, kpinę, ukryte szyderstwo, złośliwość w wypowiedzi pozornie aprobującej.

5. Z określeniem funkcji „niedźwiedziego przysłowia” dzieci nie mają kłopotu. Tę uwagę, pouczenie, naukę musimy tylko nazwać morałem.

³ Niektórzy psychologowie grupują emocje w podstawowe rodziny. Są to: **złość**, smutek, strach, **zadowolenie**, miłość, **zdziwienie**, wstęś, wstyd. D. Goleman, Inteligencja emocjonalna, tłum. A. Jankowski, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 1997, s. 442–444.

⁴ C. Hannaford, Zmysłne ruchy, które doskonala umysł. Podstawy kinezjologii edukacyjnej, tłum. M. Szpala, Oficyna Wydawnicza Medyk, Warszawa 1998, s. 58.

Praca domowa brzmi: Dalsze losy przyjaźni Leszka i Mieszka.
Może dzieci zechcą umieścić wyraz *przyjaźń* w cudzysłowie?...

Zabawa *I co było dalej?* pełni wszystkie przypisane tej aktywności funkcje: motywującą, aktywizującą, poznawczą i terapeutyczną. Poprzedzona *Rozetą* sprawia, że sens bajki nabiera dla dzieci osobistego znaczenia. S. Bowkett tak o tym pisze: „Możemy nauczyć się wszystkiego, czego nas ucza, wszystko, czego się nauczyliśmy, może być zapamiętane i odtwarzane, ale to, co zostało zapamiętane, będzie mieć osobiste znaczenie pod warunkiem, że zostało połączone z materiały osobistego doświadczenia”⁵.

⁵ S. Bowkett, *Wyobraź sobie, że...* Ćwiczenia rozwijające twórcze myślenie uczniów, tłum. K. Kruszewski, WSiP, Warszawa 2000, s. 19. Autor zaczynał jako nauczyciel literatury angielskiej w szkole średniej. Szybko zrozumiał, że tradycyjne lekcje pozwalają może zrozumieć uczniom pewien obszar kultury, ale nie siebie; pozwala dowiedzieć się rzeczy skądinąd ważnych i interesujących, ale między nimi a własnym rozwojem ucznia stawia barierę. Na tym fundamencie zbudował autor pomysł kursów pisarstwa, które przyniosły mu znaczny rozgłos. Jest wziętym autorem fantastyki naukowej, ale wciąż bardziej czuje się nauczycielem niż pisarzem.